PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS CHŁOPSKI

ROK I (IV) — ŁÓDŹ, WTOREK 28 GRUDNIA 1948 ROKU — Nr 10 (1298)

Front pokoju zwycięża

Wbrew intrygom podżegaczy wojennych — radziecka polityka pokoju i współpracy narodów zdobywa sympatię milionów ludzi na całym świecie

MOSKWA (PAP) Organ Komitetu Centralnego WKP(b) — „Bolszewik" — w artykule wstępnym omawia politykę zagraniczną Związku Radzieckiego oraz krajów anglosaskich.

W ciągu trzech z górą lat od zakończenia drugiej wojny światowej — stwierdza czasopismo — **Związek Radziecki niestrudzenie walczy o trwały demokratyczny pokój. Podobnie jak w latach wojny ZSRR odegrał decydującą rolę w rozgromieniu agresorów faszystowskich i przyśpieszeniu końca wojny, tak obecnie odgrywa on czołową rolę w zapewnieniu trwałego pokoju. Istotną treścią polityki zagranicznej ZSRR jest walka o trwały pokój i suwerenność narodów.** Obecnie gdy imperializm anglo-amerykański zagraża sprawie pokoju, państwo radzieckie w dalszym ciągu konsekwentnie i uporczywie prowadzi swą niezależną politykę zagraniczną, kierując się interesami narodu radzieckiego i bezpieczeństwa międzynarodowego. — Związek Radziecki energicznie walczy przeciwko polityce USA i Anglii, które nie tylko, że nie wykonują uchwał jałtańskich i poczdamskich, lecz prowadzą wręcz sprzeczną z nimi politykę. Wkraczając na drogę odrodzenia imperializmu niemieckiego, USA i Anglia tworzą nowe ognisko niepokoju w Europie, groźne dla sąsiadów Niemiec.

Wskazując na odradzanie w Bizonii monopoli niemieckich, na faworyzowanie b. działaczy hitlerowskich i prześladowanie organizacji demokratycznych, „Bolszewik" stwierdza, że **polityka amerykańska kryje w sobie niebezpieczeństwo przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji w Europie. Z winy Anglosassów — zaznacza pismo — nie posuwa się naprzód sprawa traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią.**

Związek Radziecki domaga się przyśpieszenia prac nad traktatami pokojowymi dla Niemiec i Japonii, traktatami, które winny **nie dopuścić do odrodzenia Niemiec i Japonii jako państw agresywnych i ułatwić przeprowadzenia ich demilitaryzacj i demokratyzacji.**

Rząd radziecki domaga się **całkowitego rozbrojenia Niemiec i realizacji planu kontroli międzynarodowej nad przemysłem Zagłębia Ruhry,** główną bazą niemieckiego przemysłu wojennego.

Rząd radziecki domaga się całkowitego zakazu przemysłu wojennego w Japonii i powołania do życia odpowiedniego organu kontroli międzynarodowej, który by czuwał nad przestrzeganiem tego zakazu. Jednocześnie Związek Radziecki wypowiada się za rozwojem Niemiec i Japonii dla celów pokojowych.

Cytując oświadczenie Stalina, że nie tylko należy wygrać wojnę, lecz również uniemożliwić powstanie nowej agresji i nowej wojny, jeśli nie na zawsze, to chociażby na długi okres czasu „Bolszewik" podkreśla, że Związek Radziecki, stojący na czele obozu demokratycznego, konsekwentnie walczy o realizację tego zadania, demaskując agresywne plany imperialistów i skupiając wszystkich prawdziwych zwolenników pokoju.

Wskazując na zwycięstwo sił demokracji w krajach Europy wschodniej, na wzrost nasilenia walki narodowo - wyzwoleńczej w krajach kolonialnych i zależnych oraz wzrost autorytetu partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych. „Bolszewik" pisze: „Wbrew intrygom wrogów pokoju, zacieśnia się przyjaźń i współpraca narodów w ich walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Obóz demokracji wykazuje zwartość, stale wzrastającą jedność interesów przeciwko wspólnemu wrogowi — imperializmowi.

Inny obraz widzimy w obozie imperializmu, którego fundamenty podlegają wciąż nowym wstrząsom. W obozie tym nie ma jedności interesów, wręcz przeciwnie, **panuje tam walka interesów.** Zaostrzają się sprzeczności między USA i Anglią, między blokiem anglo-amerykańskim a krajami Europy zachodniej. Świat kapitalistyczny coraz bardziej rozdzierany jest sprzecznościami wewnętrznymi które osłabiają obóz imperialistyczny. W krajach kapitalistycznych szaleje inflacja, wzrastają ceny żywności i artykułów codziennego użytku, spada realna wartość zarobków, szerzy się bezrobocie. Plan Marshalla nie tylko nie ułatwił, lecz wręcz skomplikował i utrudnił sytuację gospodarczą krajów Europy, podporządkowując je całkowicie monopolistom amerykańskim".

W konkluzji „Bolszewik" stwierdza, że **obecna sytuacja w obozie imperialistycznym dowodzi, iż panujące warstwy państw kapitalistycznych przeceniają swoje siły i możliwości. Budują one swe złowieszcze plany wbrew woli narodów, które pragną pokoju. Jednocześnie polityka zagraniczna ZSRR, odpowiadająca interesom narodu radzieckiego i bezpieczeństwa międzynarodowego — jest tym sztandarem, wokół którego skupiają się milionowe masy prostych ludzi w ich walce o trwały pokój.**

Gubernator Banku Anglii zamieszany w aferę łapówkową



LONDYN (PAP). Gubernator Banku Anglii **Georg Gibson** podał się do dymisji w związku z ujawnieniem afery łapówkowej, w którą poza nim zamieszanych jest kilku wybitnych przedstawicieli świata politycznego W. Brytanii.

Afera ta, której głównym „bohaterem" jest znany finansista Stanley, badana jest obecnie przez specjalny trybunał parlamentu brytyjskiego. **Gibson był poprzednio przewodniczącym rady generalnej kongresu brytyjskich Trade-Unionów.**

Ambasador Jugosławii w ZSRR złożył listy uwierzytelniające

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik przyjął ambasadora Jugosławii w ZSRR Mrazowicza, który złożył mu swe listy uwierzytelniające. Przy wręczaniu listów obecny był wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gusiew i inni wyżsi urzędnicy radzieckiego MSZ.

Kałgan zdobyty przez chińskie wojska ludowe

Pierścień dokoła Tien-tsinu zacieśnia się - 109 miast wyzwolono w ciągu listopada

LONDYN PAP — **Komunikat urzędowy władz nankińskich potwierdza utratę Kałganu, ostatniego punktu oparcia kuomintangu w Chinach północnych,** zajętego przez wojska ludowe w piątek. Wszystkie fabryki Kałganu oraz składy materiałowe przeszły w ręce wojsk ludowych w stanie nieuszkodzonym.

Pierścień wojsk ludowych wokół Tien-Tsinu zacieśnia się coraz bardziej. Ostatnio zajęły one lotnisko położone na przedmieściach Tien-Tsinu.

Agencja prasowa Chin demokratycznych donosi, że w ciągu listopada 1948 r. wojska ludowe wyzwoliły 109 miast. W tym samym czasie armie kuomintangowskie straciły 400 tysięcy żołnierzy w tym 82 tysiące w zabitych. Ponad 140 tysięcy żołnierzy wzięto do niewoli. 15 tysięcy żołnierzy wojsk kuomintangowskich przeszło na stronę wojsk ludowych w pełnym uzbrojeniu. Zdobyto również wiele sprzętu wojennego, m. in. 1700 dział.

Rozgłośnia Chin ludowych podała nazwiska 47 przywódców kuomintangu, oskarżonych o zbrodnie przeciwko ludzkości i o przestępstwa wojenne Na czele tej listy figuruje Czang-Kai-Szek.

Marshall nadal chory

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że zdaniem lekarzy sekretarz stanu **Georg Marshall jeszcze przez dłuższy czas nie będzie mógł, wskutek złego stanu zdrowia, pełnić swych obowiązków.** Jak wiadomo, Marshall musiał się poddać ostatnio operacji nerek. **Prawdopodobnie upłynie kilka miesięcy, zanim powróci on całkowicie do zdrowia.**

W kołach rządowych Waszyngtonu stwierdzają, że przez cały czas choroby Marshalla obowiązki sekretarza stanu będzie pełnił wiceminister Robert Lovett.

5-letni plan gospodarczy Bułgarii

uchwalony na Kongresie Bułgarskiej Partii Robotniczej

SOFIA (PAP). W 6-tym dniu Kongresu Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Terpieszew **wygłosił referat o 5-letnim planie gospodarczym.**

Minister Terpieszew stwierdził, że **głównym zadaniem planu 5-letniego jest zbudowanie podstaw socjalizmu w Bułgarii przez uprzemysłowienie i elektryfikację kraju oraz mechanizację rolnictwa i rozbudowę spółdzielni na wsi.** Stosunek przemysłu do rolnictwa, który obecnie wyraża się cyframi 30 : 70, zmieni się po zakończeniu planu 5-letniego na stosunek korzystniejszy, a mianowicie 45 : 55. Plan przewiduje znaczny wzrost inwestycji

W roku 1939 inwestycje wyniosły 4 miliardy lewów, w roku obecnym — 14 miliardów, a w końcu okresu 5 letniego powinny one osiągnąć 50 miliardów lewów według cen z 1939 r. Produkcja energii elektrycznej wzrośnie z 560 milionów kilowattgodzin w r. 1948 do 1.800 milionów kilowattgodzin w r. 1953. Produkcja maszyn dla przemysłu zwiększy się 6-krotnie, a produkcja maszyn rolniczych 4-krotnie. Produkcja opon samochodowych będzie w r. 1953 o 830 proc. większa, niż obecnie.

Dzięki mechanizacji rolnictwa zbiory zboża wzrosną o 20 proc. w porównaniu z rokiem 1939, zbiory nasion oleistych o 71 proc, buraka cukrowego o 113 proc., tytoniu o 17 proc., a jarzyn o 280 proc.

W końcu planu 5-letniego ilość traktorów w rolnictwie będzie wynosiła 10 tysięcy, a stacji maszynowo — traktorowych — 150.

W dziedzinie szkolnictwa plan przewiduje, **że ilość absolwentów szkół średnich zawodowych i wyższych zwiększy się o 123 proc. w stosunku do roku bieżącego.**

„5-letni plan gospodarczy, — oświadczył minister Terpieszew, wzmocni kierowniczą rolę klasy robotniczej i jej awangardy — partii komunistycznej. Plan ten wzmocni naszą narodową i państwową niezależność. **Jego wypełnienie będzie cennym wkładem Bułgarii do wzmocnienia frontu antyimperialistycznego.**

Wielki Związek Radziecki, dzięki swym przyjacielskim stosunkom z nami, przyjdzie nam z pomocą w wypełnieniu planu 5-letniego. Z pomocą przyjdą nam także kraje demokracji ludowej, ale przede wszystkim powinniśmy liczyć na swe własne siły i wykorzystać wszystkie nasze możliwości".

Referat ministra Terpieszewa był wielokrotnie przerywany oklaskami. Plan został zaakceptowany jednomyślnie przez wszystkich delegatów Kongresu

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji

idzie ponownie na rękę agresorom holenderskim. — Z. S. R. R. wstrzymał się od udziału w głosowaniu

PARYŻ (PAP). W piątek 24 grudnia Rada Bezpieczeństwa uchwaliła 7-ma głosami przy 4-ch wstrzymujących się — rezolucję, wzywającą obie strony walczące w Indonezji do natychmiastowego **zaprzestania działań wojennych i do wycofania wojsk na pozycje zajmowane w czasie trwania rozejmu.** Rezolucja wzywa poza tym rząd holenderski do zwolnienia z aresztu prezydenta republiki indonezyjskiej dr. Soekarno i innych indonezyjskich przywódców politycznych, aresztowanych w dniu 18 grudnia.

Komisja mediacyjna Narodów Zjednoczonych w Indonezji otrzymała instrukcje złożenia Radzie Bezpieczeństwa wyczerpującego sprawozdania o sytuacji i o tym, czy rezolucja w sprawie **zaprzestania działań wojennych została wprowadzona w życie.**

Rezolucja ta idzie ponownie na rękę agresorom holenderskim, gdyż nie stwierdza ponownie winy napastnika.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii, Chin. Syrii, Kanady. Argentyny i Kolumbii głosowali za rezolucją. **Delegaci Związku Radzieckiego. Francji i Belgii powstrzymali się od głosu**

Delegat radziecki dr Malik zawiadomił Radę Bezpieczeństwa, że delegat Republiki Ukraińskiej nie mógł przybyć na czas na posiedzenie, ponieważ konsulat francuski w Berlinie nie dał mu wizy wjazdowej do Francji.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, delegat belgijski van Langenhove, postanowił, że nie zawinioną nieobecność delegata ukraińskiego należy uznać za powstrzymanie się od głosu.

PRAGA (PAP). Agencja Telepress, powołując się na informacje z kół miarodajnych, stwierdza, że **Stany Zjednoczone wstrzymały jedynie pomoc finansową dla Holenderskich Indii Wschodnich w ramach planu Marshalla, natomiast wszelkie inne towary tj. broń i amunicja w dalszym ciągu będą dostarczane.** Prywatne przedsiębiorstwa holenderskie zawarły z firmami amerykańskimi już po wznowieniu działań wojennych w Indonezji umowy na dostawę sprzętu wojennego, Część **tego sprzętu załadowano już na statki, odpływające do Indonezji.**

Grecka armia demokratyczna zwycięża

Odezwa rządu Markosa do narodu greckiego. — Zacięte walki w Macedonii. — Euzonia opanowana przez oddziały ludowe.

RZYM (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała odezwę tymczasowego rządu demokratycznego z okazji pierwszej rocznicy jego istnienia.

Odezwa podkreśla, że w ciągu tego roku klika ateńska jeszcze bardziej ugrzęzła w swej zdradzie, zaś walka narodu o wolność nabrała jeszcze większego rozmachu. Faszyści greccy nie ośmielają się już dzisiaj przyrzekać „szybkiej likwidacji partyzantów". Nie mogą oni ukryć swego strachu przed armią demokratyczną.

Odezwa stwierdza, że bohaterskie walki armii demokratycznej w całej Grecji, a ostatnio wielki sukces w Kardicy, dowiodły jej niezwyciężonej siły. Tajemnica tej siły kryje się w tym, że armia demokratyczna walczy o słuszną sprawę, o wolność i niepodległość Grecji, że kieruje nią prawdziwie grecki rząd.

RZYM (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, że jednostki armii demokratycznej zaatakowały bazę przeciwnika w mieście Euzoni na odcinku Kilpis i po 10 godzinnej walce opanowały miasto. Wszystkie próby odzyskania miasta, podejmowane przez faszystów, zostały udaremnione. Nieprzyjaciel pozostawił na polu walki wielu zabitych i rannych oraz duże ilości sprzętu wojennego.

Oficjalny komunikat władz ateńskich stwierdza, że w nocy z 22 na 23 grudnia oddziały generała Markosa zaatakowały Edesse i Nause w Macedonii. Walki w okolicach obu tych miast trwają już trzeci dzień. Według doniesień prasy, partyzanci greccy zaatakowali jednocześnie garnizony kilku innych miast w Macedonii.

RZYM (PAP) Radiostacja Wolnej Grecji donosi, że artyleria wojsk demokratycznych ostrzelała umocnione stanowiska wojsk monarchistycznych na przedmieściach Saloniki.

W zachodniej Macedonii oddziały demokratyczne zaatakowały pozycje wojsk ateńskich w mieście Edessa.

Komunistyczna Partia Belgii

wzywa Belgów do walki o pokój i demokrację

BRUKSELA (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Belgii w wyniku dyskusji, które odbyły się w ciągu ostatnich miesięcy w łonie wszystkich organów partyjnych, opracował program partii, obejmujący szczegółowy plan walki o pokój i demokrację. Program ten wskazuje również metody, jakie powinni stosować robotnicy, chłopi i przedstawiciele warstw średnich w walce o zapewnienie dobrobytu mas pracujących.

Komunistyczna Partia Belgii w celu zapewnienia pokoju i niepodległości kraju wzywa do walki:

1) o wycofanie Belgii z obozu imperialistów i podżegaczy wojennych,

2) o przyznanie Belgii odszkodowań wojennych z produkcji przemysłowej Bizonii,

3) o współpracę Belgii ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój.

W celu zapewnienia dobrobytu masom pracującym Komunistyczna Partia Belgii wzywa do walki o nacjonalizację kluczowych gałęzi przemysłu i banków, oddania ich pod kontrolę rządu, prawdziwie demokratycznego, z którego wyrugowani zostaną przedstawiciele przemysłowców, finansistów i wielkich właścicieli ziemskich. W celu pokonania stale wzrastającego bezrobocia, Komunistyczna Partia Belgii domaga się wyzwolenia kraju spod wpływów amerykańskich, wystąpienia z bloku marshallowskiego, oraz rozpoczęcia budowy 100.000 domów mieszkalnych.

14 milionów bezrobotnych w USA

NOWY JORK (PAP). Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w Stanach Zjednoczonych w pierwszych dniach listopada zarejestrowanych było 1831 tysięcy bezrobotnych, tj. o 189 tysięcy więcej niż w październiku. Liczba zatrudnionych 14 godzin tygodniowo wynosiła 2156 tysięcy, tj. o 20.700 więcej niż w październiku zaś zatrudnionych od 15 do 34 godzin tygodniowo — 10.466 tysięcy osób. Łącznie zatym bezrobotnych i napół bezrobotnych było w listopadzie w Stanach Zjednoczonych blisko 14 i pół miliona. Liczba bezrobotnych, jak wynika z niekompletnych jeszcze danych, w ciągu ubiegłych 2 miesięcy znacznie wzrosła.

Czasopismo „Business Week", zwracając uwagę na masowe zwalnianie robotników w USA, podkreśla, że stale pogarszającej się sytuacji robotników amerykańskich towarzyszą stale wzrastające zyski monopoli amerykańskich, które, według danych ministerstwa handlu, osiągnęły w roku bieżącym rekordową cyfrę 21,7 miliardów dolarów w porównaniu z 18,1 miliardów dolarów w roku ubiegłym.

Kanada uznała państwo Izrael

OTTAWA (PAP). — Minister spraw zagranicznych rządu kanadyjskiego Lester Pearson oświadczył, że Kanada uznała oficjalnie tymczasowy rząd państwa Izrael.

Budżet głodu we Francji

PARYŻ PAP. — Po 4 dniach zakulisowych rozmów i 19 godzinnej dyskusji, zgromadzenie narodowe przyjęło 333 głosami przeciwko 262 rządowy projekt budżetu na rok 1949 w wysokości 1250 miliardów franków. Premier Queuille trzykrotnie uzależniał los gabinetu od przyjęcia przez zgromadzenie zasadniczych punktów projektu rządowego.

Uchwalony przez zgromadzenie budżet przewiduje:

1) nowe obciążenia podatkowe w wysokości 140 miliardów franków przez a) podniesienie podatku od produkcji o 25 proc, i b) podwyższenie podatków pośrednich o 15 proc.

2) emisję nowej pożyczki w wysokości 100 miliardów franków, która w razie niepowodzenia do 1 kwietnia 1949 r. może być zrealizowana w drodze przymusowej.

3) wypłatę 50 proc. odszkodowań, należnych osobom poszkodowanym przez wojnę, w obligacjach państwowych, co faktycznie stanowi przymusową pożyczkę.

4) zablokowanie 70 proc. kredytów z budżetu ogólnego oraz 50 proc. kredytów na inwestycje przemysłowe i odbudowę aż do chwili przeprowadzenia przez rząd zapowiedzianych oszczędności budżetowych.

Jubileusz Mickiewiczowski w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). Szereg czasopism radzieckich poświęca swe ostatnie numery sto pięćdziesiątej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. „Literaturnaja Gazeta" w specjalnej kolumnie mickiewiczowskiej, na którą składają się artykuły Mikołaja Tichonowa, Maksyma Rylskiego i Michała Zenkiewicza, oraz szereg ciekawych, nieznanych dotychczas wzmianek bibliograficznych i odbitek podkreśla, że wieszcz polski, ścigany przez rządy carskie, otoczony był bezgraniczną przyjaźnią i miłością postępowych przedstawicieli kultury rosyjskiej. Dziś uczucia wzajemnej przyjaźni scementowane wspólnie przelaną krwią stały się udziałem obu bratnich narodów. Ziściły się prorocze słowa poety o tym, iż dzień obalenia despotów stanie się pierwszym dniem pokoju i przyjaźni między narodami. Podobnie jak po Wielkiej Rewolucji Listopadowej dzieła klasyków literatury rosyjskiej towarzyszyły narodowi radzieckiemu w jego marszu ku socjalizmowi, tak obecnie twórczość Mickiewicza, pulsująca zapałem młodości i umiłowania ludu, brzmi z nową siłą dla obywateli nowej Polski demokratycznej. „Literaturnaja Gazeta" podkreśla, iż dawne przekłady rosyjskie dzieł Mickiewicza, w których wiele musiano pominąć ze względu na cenzurę carską, obecnie zostały zastąpione przez nowe tłumaczenia, dokonane przez największych poetów radzieckich.

Ukazujące się w Moskwie w języku angielskim czasopismo „Moscow News" zaznacza w obszernym artykule, że Adam Mickiewicz zajmuje w literaturze światowej jedno z czołowych miejsc obok Puszkina, Goethego, Schillera, Byrona i Wiktora Hugo, oraz podkreśla, że obecnie twórczość poety przeżywa drugą młodość: ukochana przez wieszcza Polska jest dziś wolna i niepodległa i buduje nowe, szczęśliwe życie w braterskiej jedności ze wszystkimi prawdziwie demokratycznymi narodami i z wielkim narodem rosyjskim.

AKADEMIA MICKIEWICZOWSKA W AMBASADZIE R.P. W MOSKWIE

MOSKWA (PAP). W ambasadzie R.P. w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 150-ej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

W gmachu ambasady otwarta została wystawa dokumentów mickiewiczowskich, odnalezionych ostatnio w Moskwie i Leningradzie.

Haniebne postępowanie władz kanadyjskich

Arrasy wawelskie muszą być zwrócone narodowi polskiemu

MOSKWA (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia" poruszając sprawę arrasów wawelskich, przetrzymywanych bezprawnie w Kanadzie pisze m. in.:

„Wyobraźcie sobie, że pali się dom. Gospodarz zdążył jednak uratować z ognia drobną część swego dobytku. Sąsiad proponuje uprzejmie: proszę bardzo — mogę narazie schować pańskie rzeczy do piwnicy".

Pożar już dawno ugaszono, a na zgliszczach wyrósł nowy ładny dom — pisze „Nowoje Wremia". Czas najwyższy przewieźć uratowany dobytek. Sąsiad jednak odpowiada bezczelnie: „Niestety nie mogę nic poradzić. Pańskie rzeczy oddałem na przechowanie mojemu subiektowi, a ten oświadcza otwarcie, że nie ma zamiaru ich zwrócić".

To nie anegdota — pisze „Nowoje Wremia" — a zdumiewający i haniebny fakt, ze współczesnej rzeczywistości międzynarodowej.

Tygodnik wyśmiewa argumentację władz kanadyjskich, jakoby nie były one w stanie zmusić premiera prowincji Quebec do zwrotu zrabowanych skarbów i przytacza cytatę z „Przekroju", który pisał, że wygląda to mniej więcej tak, jak gdyby premier Cyrankiewicz i minister Modzelewski na analogiczną prośbę rządu kanadyjskiego odpowiedzieli, że nie mogą wydawać dyrektyw wojewodzie szczecińskiemu.

„I śmieszne to i haniebne — konkluduje czasopismo, — jak widać władze kanadyjskie pozbawione są poczucia humoru i poczucia wstydu, skoro zdobyły się na wystąpienie w tak haniebnej roli".

W. Ażajew 28)

Daleko od Moskwy

Przeminął pierwszy śnieg — a ile jeszcze ich spadnie przez długą zimę? — i normalna praca zarządu i punktów przerywała się i trzeba było zajmować się wyłącznie oczyszczaniem dróg. Nie trudna sprawa — wysłanie kilku barż na punkty — stała się bardzo skomplikowana. Rogow, który udał się ratować barżę, która utkwiła gdzieś pośrodku Adunu — dotychczas nie powrócił — i nikt nie wiedział dokładnie, gdzie jest on sam i barża z ludźmi. Otrzymali ustną pocztą wiadomość: „Od mierzeji oderwali się, pojechali dalej". Los ostatnich dwóch barż ciągnionych przez Poliszczuka też był nieznany. Pozostali więc zupełnie odcięci od punktów: wodna droga już nie istniała, zimową — na lodzie — trzeba było dopiero budować. Jedynym środkiem transportu na trasę był obecnie samolot, ale ten mógł tylko zrzucać pocztę na punktach — niemożliwością było znaleźć miejsca do lądowania.

Adun stał się zupełnie biały, tegoż koloru co brzegi. Obserwując bacznie można było spostrzec powolne przesuwanie się powierzchni lodowej, ciągnionej siłą wody: zakuta w powłokę rzeka jeszcze się nie poddała.

Spoglądając od czasu do czasu na Adun, dyktował Batmanow swój pierwszy rozkaz. Wyłuszczał w nim technikę walki z następującą zimą: kazał szykować się do przewlekłych chłodów nie tracąc ani godziny robić zapasy opału, izolować pomieszczenia, odnawiać i reperować zimowe ubrania i obuwie, budować na punktach wszystko co jest konieczne dla trudnego życia w tajdze — baraki, lepianki, piekarnie, stołówki. łaźnie i pralnie, składy i kluby: z chwilą gdy lód na Adunie stanie — należy oczyszczać na rzece lodową drogę i od niej — wszystkie dojazdy do trasy: po drodze z lodu dowozić bez przerwy ze składów na punkty wzdłuż całej linii, pożywienie, rury, sprzęt, materiały techniczne.

Do rozkazu załączona była instrukcja, którą ułożyła komisja, składająca się z doświadczonych ludzi. Wszystko, aż do szczegółów było w niej przewidziane: czym napychać materace, jakim sposobem łowić pod wodą ryby w Adunie, jak przygotować i zażywać iglasty napój aby zapobiec szkorbutowi, jak wbijać trzony, wzmacniać tambury i zachować ciepło w barakach. Rozkaz został samolotem wysłany na trasę. Jednocześnie Załkind wysłał list o przygotowaniu się do konferencji partyjnej, wyznaczonej na początek listopada. W ostatniej chwili, gdy samolot już miał się unieść partorg zdecydował lecieć sam. Jednakże nie udało się nigdzie lądować i Załkind po spacerze w powietrzu powrócił. To go rozstroiło.

— Bardzo żałuję, że wypad mój się nie udał — powiedział wieczorem do Batmanowa i Beridzego. — Chciałbym teraz być razem z ludźmi na trasie. Pomyśleć tylko ile muszę teraz znosić!

— Nie radzę wam stosować ze mną tego systemu korespondencyjnego, gdyż ryzykujecie, że za każdy raport będziecie mieli przez cały tydzień popsuty humor. Proszę mi odpowiedzieć: w co będziecie ubierać — obuwać ludzi?

— Jesteście z natury swojej aktorem, a nie naczelnikiem aprowizacji! Mówię aktorem, bo wam podoba się grać, udawać, wyobrażać sobą osobistość większą niż jesteście w rzeczywistości! — krzyczał młodzienic do słuchawki. — Oklaski, które przypadają w udziale waszemu bratu Lazarowi Liebermanowi nie dają wam spokoju. Co? Nie słychać? Wy nie lubicie słuchać takich rzeczy! A ja nie mam brata aktora i nie potrzebna mi jest sława i rozgłos. Powtarzam, nie trzeba mi sławy. Chciałbym zostać przy aprowizacji. Ta mała rólka w historii zupełnie mi odpowiada. Młodzieniec wysłuchał odpowiedzi Liebermana i mówił dalej: — Rozstanę się z wami bez łez i bez szlochów, proszę bardzo! Nawet wypiję szklaneczkę wódki z radości! O mnie proszę się nie troszczyć, urządzę się. Pójdę do Batmanowa, on podobno wszystkich urządza na pracę.... Proszę mi nie grozić, nie jestem dzieckiem. Możecie się namyśleć — wasz Jakub Tarasowicz odjechał, nie ma więcej mecenasów waszej sztuki...

Gdy spostrzegł Batmanowa stojącego w drzwiach, młodzieniec wskoczył i zapomniał o telefonie.

— Kim jesteście? — zapytał Batmanow.

— Fedosow, odpowiedzialny wykonawca działu aprowizacji technicznej.

— Dlaczego nie znam was?

— Pomiędzy wami, a zwykłymi pracownikami stoją czasami naczelnicy. Nas nie widać w aprowizacji, kryjemy się za postacią Liebermana. — Fedosow odpowiadał patrząc Batmanowi prosto w twarz.

— Tak, budowę ma niezłą — zgodził się Wasyli Maksymowicz. — W związku z czym wspominaliście o mnie w waszej energicznej rozowie?

— Zamierzałem prosić was o pracę, chcę być niezależny od Liebermana. Już mi obrzydły te dekoracje: pracujemy źle — wyglądamy dobrze, nie staramy się pracować lepiej — staramy się wyglądać tylko doskonale. Oszukujemy was rzeźkimi raportami według wojskowych wzorów: „już wykonano... już pobrano... już zażądano:::" W rzeczywistości wszędzie bałagan, nic nie zrobiono, niczego nie wykonano. W aprowizacji nie ma planu. Z punktów wołają o pomstę do nieba, my ich uspakajamy, kłamiemy na każdym kroku. Wielu materiałów brak, może w tej chwili jeszcze nie są potrzebne, a wkrótce mogą już stać się konieczne, a wtedy na budowie powstanie zwłoka. Konieczne są środki nadzwyczajne, my zaś układamy papierki...

Fedosow wypowiedział to jednym tchem, jak człowiek o zbolałym sercu. Rzucona słuchawka telefoniczna brzęczała i szumiała. Batmanow podniósł ją i przyłożył do ucha.

— Hallo, Fedosow, zabraniam wam chodzić do Batmanowa — krzyczał Lieberman z drugiego końca przewodów. — Matko kochana, po co wynosić śmieci z izby? Myśmy się pokłócili i my się przeprosimy. Mało co się zdarza! Zapewniam was, że nie ma sensu psuć dobrych stosunków ze mną— głos Liebermana brzmiał słodko i melodyjnie.

— Lieberman — powiedział Batmanow. — Śmieci w waszej izbie jest rzeczywiście dużo, wszedłem i odrazu zatonąłem w tym śmietniku. Czy słyszycie mnie? — Lieberman nie odezwał się, po prostu zaniemówił, gdy usłyszał, że naczelnik wtrącił się nagle do rozmowy telefonicznej:

d. c n.

Wasza jedność wzmacnia naszą walkę

Wywiad z delegatem Grecji na Kongres tow. J. Joanidesem

Delegat Grecji na Kongres, członek Biura Politycznego i sekretariatu KC Komunistycznej Partii Grecji J. Joanides oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Trybuny Ludu''.

Jedność polityczna polskiej klasy robotniczej zrealizowana w PZPR, oparta na bazie marksizmu - leninizmu, jest najpoważniejszym wydarzeniem w historii ruchu robotniczego waszego kraju. Wyjątkowe znaczenie tego faktu polega na tym, że PZPR przyczynia się w sposób decydujący do konsolidacji nowego ustroju ludowego. Zjednoczenie daje klasie robotniczej nowe siły i rozmach. PZPR jest gwarancją, że socjalizm zatriumfuje w Polsce.

Równocześnie jedność polityczna polskiej klasy robotniczej wpływa na wzmocnienie demokratycznego obozu antyimperialistycznego na całym świecie, umacnia i powiększa siłę międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Ruch robotniczy i demokratyczny Grecji jest odłamem światowego frontu robotniczego i demokratycznego, dlatego utworzenie PZPR będzie miało wielki wpływ na grecki ruch robotniczy, podeprze go i wzmocni. Naród grecki wyciągnie z tego doświadczenia i umocni swą wiarę w ostateczne zwycięstwo słusznej sprawy.

Klasa robotnicza Grecji na czele ze swą partią — partią komunistyczną — wysuwa się na pierwszy plan w walce narodu greckiego z imperialistami angielsko - amerykańskim i znienawidzonymi monarcho - faszystami. Naród grecki jest jednym z tych narodów, które z bronią w ręku walczą przeciwko podżegaczom wojennym, którym przewodniczy agresywny imperializm Stanów Zjednoczonych, walczą o niepodległość narodową, o prawo do samodzielnego istnienia. Właśnie dlatego, że naród grecki tak miłuje pokój, musi walczyć o pokój.

Siła ruchu ludowo - narodowego Grecji leży w nierozerwalnym związku między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem. Szeroka koalicja EAM jednoczy przytłaczającą większość mas pracujących. Gwarancją zwycięskiego zakończenia walk ludu greckiego jest to, że kieruje nimi Komunistyczna Partia Grecji, która 23 listopada br. święciła 30-lecie swego istnienia, 30-lecie nieustannej walki o wolność i dobrobyt narodu greckiego.

Każdy człowiek musi wyrazić uznanie dla wielkich Waszych osiągnięć. Naprawdę dokonaliście rzeczy wspaniałych w dziedzinie odbudowy.

Komuniści Płd. Afryki walczą z rasizmem

Jednym z pierwszych gości którzy przybyli na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy, był delegat Południowo-Afrykańskiej Partii Komunistycznej, dr. Jousof Mahomed Dadoo.

Tow. Dadoo jest członkiem Komitetu Centralnego Płd. - Afrykańskiej Partii Komunistycznej, a zarazem sekretarzem Kongresu Hindusów Południowej Afryki organizacji walczącej o równouprawnienie ludności hinduskiej na terenie Południowej Afryki.

„— Do Polskim przybywam nie bezpośrednio z Południowej Afryki lecz z Wielkiej Brytanii gdzie zmuszony byłem zatrzymać się w drodze do Paryża na sesję ONZ, na której miałem reprezentować Kongres Hindusów Afryki Południowej — opowiada dr. Dadoo. — Niestety, wizy francuskiej nie otrzymałem i nie miałem możności przedłożenia w ONZ sprawy mniejszości hinduskiej, prześladowanej przez faszystowski rząd Malana w Południowej Afryce'.

Tow. Dadoo opowiada że partia komunistyczna działająca w bardzo ciężkich warunkach cieszy się dużym autorytetem wśród mas robotniczych Afryki Południowej. Dowodem jej wzrastających wpływów jest wybranie po raz pierwszy w dziejach Unii — komunistycznego posła do parlamentu reprezentującego czarną ludność tego kraju.

„Prasa nasza napotyka na wzrastające przeszkody ze strony czynników oficjalnych — mówi dalej tow. Dadoo. — Jednak terror faszystowski, dyskryminacje i prześladowania nie powstrzymują nas od walki o pełne wyzwolenie człowieka z ucisku i przesądów rasowych. Przykład Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, gdzie dzięki zwycięstwu naszej idei zrodziło się nowe życie, dodaje nam sił i bodźca do dalszego prowadzenia naszej ciężkiej walki.

Komuniści jugosłowiańscy ślą pozdrowienia

List od redakcji »Nova Borba« do Kongresu

Przed końcowym przemówieniem tow. Bieruta na Kongresie, tow. Marian Spychalski, odczytał list od komunistów jugosłowiańskich, wiernych zasadom marksizmu-leninizmu. Komuniści ci zrzeszeni wokół redakcji „Nova Borba'' piszą co następuje:

„Do Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Towarzysze i Towarzyszki!

Ruch robotniczy Jugosławii od dawna łączą więzy przyjaźni i międzynarodowej solidarności z klasą robotniczą Polski. Wspólnie przelana krew w walce z rodzimym faszyzmem, jak również przeciw siłom Hitlera i Mussoliniego na polach Hiszpanii, wspólna walka z najeźdźcą faszystowskim podczas ostatniej wojny — scementowały braterstwo obydwu narodów. Toteż dziś, kiedy klasa robotnicza Polski obchodzi swe święto zwycięstwa — Kongres Jedności — komuniści i lud pracujący Jugosławii, mimo niesłychanego terroru zdrajcy Tito i jego popleczników, są myślą i sercem z Wami i ślą Wam gorące, braterskie pozdrowienia. Zjednoczenie PPR i PPS w jeden zwarty, czołowy oddział klasy robotniczej uzbrojony w teorię rewolucyjną marksizmu leninizmu, jeszcze bardziej wzmocni międzynarodowy ruch robotniczy, a w Polsce przyśpieszy marsz do ustroju socjalistycznego.

Klika Tito zaprzepaszcza wspaniały dorobek bohaterskiej walki najlepszych synów Jugosławii. Nacjonalistyczna klika Tito zerwała z internacjonalistycznymi tradycjami KPJ, zdradziła jednolity antyimperialistyczny front pokoju, walczący pod wodzą ZSRR zdradza sprawę międzynarodowej solidarności proletariatu i sprawę klasy robotniczej Jugosławii, pchając nasz kraj w objęcia imperializmu anglo - amerykańskiego.

Obecnie, kiedy walka klasowa zaostrza się w skali międzynarodowej, kiedy siły obozu demokratycznego ogromnie wzrosły i przechodzą do zwycięskiej ofensywy, każdy rozumie, że nikt nie może pozostać neutralnym między dwoma obozami że kto nie jest ze Związkiem Radzieckim, ten jest z imperializmem. Jugosławia nie może zbudować socjalizmu sama, nie zdoła ona zachować również niepodległości narodowej, bez poparcia partii komunistycznych innych krajów, bez poparcia krajów demokracji ludowej i kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.

Ogromna większość członków KPJ rozumie to i walczy o usunięcie zdradzieckiego kierownictwa i powrót naszej partii i naszego kraju do rodziny bratnich partii komunistycznych i robotniczych, w szeregi krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

Komuniści i lud pracujący Jugosławii nie pozwolą skierować Jugosławii do obozu imperialistycznego. Narody Jugosławii pozostaną wiernymi sojusznikami ZSRR i krajów demokracji ludowej, albowiem świadome są, że swoją wolność zawdzięczają ZSRR i KPW (b). Świadome są tlyko że socjalizm w Jugosławii można zbudować tylko przy pomocy Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i proletariatu międzynarodowego.

Niech żyje Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych!

Niech żyje Wódz proletariatu międzynarodowego i całego frontu pokoju — Wielki Stalin!

Niech żyje polska klasa robotnicza z PZPR na czele!

W imieniu grupy „Nova Borba''

(—) Nicolas Sandułowicz''.

Świecicie nam przykładem

Delegatka KP Finlandii tow. Kuusinen o Kongresie

Członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Finlandii i delegatka na Kongres Zjednoczeniowy tow. Hertta Kuusinen, w rozmowie z naszym korespondentem na temat Kongresu Zjednoczeniowego i sytuacji Finlandii oświadczyła:

Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych w Polsce jest, moim zdaniem, nie tylko wielkim wydarzeniem historycznym w Polsce, lecz również olbrzymim zwycięstwem ruchu robotniczego na całym świecie. Świadczy on bowiem o możliwości i konieczności zjednoczenia klasy robotniczej na obecnym etapie rozwoju, dla odniesienia zwycięstwa nad kapitalizmem. Równocześnie Kongres ten wykazuje, na jakiej podstawie winno się to zjednoczenie dokonać. Tylko partia marksistowsko - leninowska może podołać tym wielkim zadaniem.

W Finlandii, przywódcy Fińskiej Partii Socjal - Demokratycznej woleli sojusz z Hitlerem, niż sojusz z państwem socjalistycznym i z rewolucyjnym ruchem robotniczym. Usunęli oni z kierownictwa partii tych działaczy ruchu robotniczego, którzy ośmielili się mówić o pokoju z ZSRR i o jedności klasy robotniczej.

Najlepsi działacze dawnego ruchu robotniczego, najlepsi przedstawiciele opozycji, bojownicy o pokój i jedność znajdują się już obecnie w szeregach DZLF — Demokratycznego Związku Ludu Fińskiego, współpracując ściśle z komunistami. Stanowi to niewątpliwie zaczątek zjednoczenia klasy robotniczej w naszym kraju. Albowiem polityka „trzeciej drogi'' Fagerholma jest tak dalece niebezpieczna, że zaczyna napełniać lękiem najszersze masy narodu fińskiego, nie mówiąc już o robotnikach, przeciwko którym jest wymierzona.

Przede wszystkim pogorszyły się bardzo stosunki ze Związkiem Radzieckim

Sytuacja gospodarcza kraju staje się z każdym dniem cięższa. Mimo, iż dzięki wspaniałomyślności ZSRR ulgi w reparacjach wynoszą 7 do 8 miliardów marek rocznie — ciężary podatkowe ludności wzrosną w przyszłym roku o 16 — 17 miliardów.

Oczywiście tak długo trwać nie może. Partia Komunistyczna i ruch postępowy Finlandii opierają się już na szerokiej bazie masowej, która potężnieje z dnia na dzień i która zapewni ostateczne zwycięstwo.

Skład Komitetów Łódzkiego i Wojewódzkiego

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Poniżej podajemy skład Łódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

Bąk Józef, Berski Feliks, Budzyńska Celina, Bugajski Edmund, Burski Aleksander, Bryiski Andrzej, Ciesielska Zofia, Dworakowski Władysław, Duniak Stanisław, Głąbski Tadeusz, Głażewski Kazimierz, Grudziński Jan, Grzejszczak Henryk, Jabłoński Jan, Krzywański Zygmunt, Kaczmarek Tadeusz, Krzykalski Aleksander, Kowalczyk Stefan, Mróz Zdzisław, Miśkiewicz Marian, Najder Bolesław, Olejniczak Kazimierz, Patorowa Zofia, Przybył Mieczysław, Pieklarz Jan, Rembowski Stefan, Stawiński Eugeniusz, Strzelczyk Tadeusz, Śmiejan Antoni, Siciński Adam, Tatarkówna Michalina, Toma Jan, Uzdański Edward, Wróblewski Edward, Wende Walenty, Walaszczyk Leon, Warda Antoni, Żebrowski Adam, Żukowski Julian.

Sekretarze Komitetów Dzielnicowych PZPR w Łodzi.

BAŁUTY — I sekr. Miśkiewicz Marian, II sekr. Włodarski Józef.

STAROMIEJSKA — I sekr. Kowalczyk Stefan, II sekr. Rozbicki Wacław.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA — I sekr. Olejniczak Kazimierz, II sekr. Malisz Wacław.

ŚRÓDM. PRAWA — I sekr. Głażewski Kazimierz, II sekr. Szmaja Józef.

ŚRÓDMIEŚCIE — I sekr. Stawiński Henryk, II sekr. Kazur Henryk.

WIDZEW — I sekr. Wypych Marian, II sekr. Stroński Zdzisław.

RUDA PABIANICKA — I sekr. Kwaśniewski Tadeusz, II sekr. Dubilas Władysław.

DZIELNICA GÓRNA — I sekr. Walaszczyk Leon, II sekr. Skupiński Franciszek.

GÓRNA PRAWA — I sekr. Pokorski Józef, II sekr. Podmajstrzy Leon.

GÓRNA LEWA — I sekr. Król Marian, II sekr. Nowicki Wacław.

DZIELNICA FABRYCZNA (PZPB Nr 1)— I sekr. Kaczmarek Tadeusz, II sekr. Kulesza Marian.

WOJEWÓDZKI KOMITET PZPR:

W skład Komitetu Wojewódzkiego PZPR wybrani zostali towarzysze:

Adamus Stanisława, Banasiak Stanisław, Banaszkiewicz Bronisław, Balcerski Jan, Borzycki Władysław, Bukowski Roman, Chrustowicz Czesław, Domagała Czesław, Domagalski Henryk, Duniakowa Irena, Falkowski Wacław, Feliksiak Jerzy, Fietkiewicz Henryk, Grambo Henryk, Gradecki Zygmunt, Kamiński Stefan, Kołodziejczykowa Bronisława, Kujda Stanisław, Kucner Kazimierz, Kryński Zenon, Ley Włodzimierz, Morawski Jan, Mikołajczak, Michałowski Zygmunt, Nowak Marian, Nieśmiałek Władysław, Olczak Stanisław, Potapczuk Marian, Pomykała Wiktor, Piwowarski Franciszek, Pokorski Antoni, Salski Zygmunt, Seniow Eustachy, Sienkiewicz Witold, Staromłyńska Zofia, Stalski Kazimierz, Stańczyk Mikołaj, Stawiński Wincenty, Strzelbicki Jan, Szaniawski Jan, Szmidt Leszek, Teodorczyk German, Tobolski Bolesław, Tuchowski Roman.

Sekretarze Komitetów Powiatowych i Komitetów Miejskich PZPR z terenu woj. łódzkiego:

Brzeziny — Olczak Stanisław, Końskie — Stańczyk Mikołaj, Kutno — Kuras Stanisław, Łask — Pawłowski Jan, Łęczyca — Pawłowski Zygmunt, Łowicz — Gutowski Marian, Łódź pow. — Piwowarski Franciszek, Opoczno — Chrustowicz Czesław, Piotrków pow. — Palpuchowski Leon, Radomsko — Kusiak Piotr, Rawa Maz. — Kujda Stanisław, Sieradz — Jędrzejczak Stanisław, Wieluń — Suski Stanisław, Ozorków — Teodorczyk German, Pabianice — Tuchowski Roman, Piotrków miasto — Michałowski Zygmunt Tomaszów — Balcerski Jan, Zduńska Wola — Adamski Stanisław. Zgierz — Banasiak Stanisław.

Czechosłowacja likwiduje przerosty administracyjne

65 tysięcy pracowników publicznych przechodzi do przemysłu

Jedną z najważniejszych uchwał Rady Ministrów Czechosłowacji jest ostatnie postanowienie o przeniesieniu 65.000 pracowników publicznych do produkcji. Do dnia 15 lutego przejdzie do pracy w przemyśle około 34 tys. pracowników. Następnie stopniowo przenoszeni będą dalsi pracownicy państwowi aż do osiągnięcia liczby 65.000. Z tych 22.000 przypada na właściwą administrację państwową, reszta na pracowników przedsiębiorstw państwowych, a około 13.000 na pracowników administracji ludowej (związków samorządowych). Największą liczbę pracowników zwolni komunikacja (16.000).

W porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej przesunięcia te przeprowadzone zostaną tak, aby nie doszło do obniżenia stopy życiowej przechodzących urzędników do produkcji i aby rodziny ich nie zostały oddzielone od swych żywicieli. Przy przejściu do nowego zatrudnienia pracownicy otrzymają jednorazową zapomogę w wysokości dotychczasowej jednomiesięcznej płacy. Pracownicy, którzy dobrowolnie zgłoszą się do pracy w produkcji, otrzymają zapomogę w wysokości dotychczasowej płacy dwumiesięcznej i sami będą mogli w granicach możliwości wybrać sobie nowe miejsce zatrudnienia. Na tych samych zasadach zwalniani będą również pracownicy samorządowi. Odnośne rozporządzenie rządowe wchodzi w życie natychmiast.

Walka z przerostami administracyjnymi w Czechosłowacji zapowiadana była już od dłuższego czasu. W okresie powojennym administracja państwowa rozrosła się do zbyt wielkich rozmiarów. W pierwszym okresie liczba urzędników wzrastała zwłaszcza z tego powodu, że dla zabezpieczenia normalnego biegu gospodarki kierowanej, systemów przydziałowych w różnych dziedzinach i t. p. trzeba było zachować aparat urzędniczy, zorganizowany w Czechosłowacji przez okupanta. Dopiero obecnie nadszedł czas, aby administracja przede wszystkim na tych odcinkach została odpowiednio uproszczona. Z drugiej strony od dłuższego czasu daje się zauważyć poważny brak pracowników w różnych dziedzinach produkcji, zwłaszcza w przemyśle, budownictwie i rolnictwie. Przy przesunięciach w administracji, władze starać się będą o to, aby do produkcji przede wszystkim powrócili ci, którzy poprzednio w różnych dziedzinach już pracowali.

Wieści ze Związku Radzieckiego

„ŻYCIE PROSTEGO CZŁOWIEKA"

Autor książki pod powyższym tytułem **P. K. Ignatow** wydał już w r. 1944 — „Notatki partyzanta", a wkrótce potem dwie dalsze części „Notatek" — „Krasnodarskie podziemie" i „Błękitna linia".

Ignatow był dowódcą słynnego partyzanckiego oddziału minierów, który operował na niemieckich tyłach w rejonie gór Kaukazu. U boku Ignatowa walczyli dwaj jego synowie oraz żona. Obaj synowie polegli bohatersko, wykonując trudne zadanie bojowe. Ich śmierć opisał Ignatow na stronach „Notatek" krwią swego serca.

Nowa książka Ignatowa p. t. **„Życie prostego człowieka"** zawiera wspomnienia autora — od czasów dzieciństwa aż do końca wojny z hitlerowcami. Czytając tę książkę, rozumiemy skąd czerpał autor niewyczerpane zasoby energii, optymizmu i miłości dla radzieckiej Ojczyzny. Ignatow jest od dawna członkiem partii bolszewickiej, z którą związał swój los już w latach młodości, przed Rewolucją Listopadową. Pracując nielegalnie, otrzymał pierwszy rewolucyjny chrzest bojowy w postaci więzienia i zesłania. Podczas Wielkiej Rewolucji, Ignatow był czerwonoarmistą. Brał udział w walkach pod Carycynem, gdzie dowodził Stalin.

Plan 6-cio letni — wielki plan pracujących

Odgłosy pokongresowe wśród robotników łódzkich

W odpowiedzi na moje pytanie o wrażeniach po Kongresie Zjednoczeniowym, tow. **Pawełczak Stanisław** — dyr. PZPB Nr 5 wyjmuje z szuflady „Głos Robotniczy" i cytuje mi następujący ustęp z referatu tow. Zambrowskiego:

„Gdy mówimy o kierownictwie ze strony organizacji partyjnej działalnością gospodarczą — to rozumiemy pod tym wszechstronną pomoc administracji w wypełnieniu zadań państwowych, poparcie jej działalności politycznej i organizacyjnej pracą Partii w masach, zjednoczenie i skierowanie wysiłu całej załogi w celu osiągnięcia pomyślnej pracy przedsiębiorstwa. **Na skutek tego, że dyrekcja w samej pracy oprze się na organizacji partyjnej na aktywie politycznym, na całej załodze, zasada jednej władzy nie ucierpi a tylko zyska**".

— O Kongresie można mówić godzinami — dodaje tow. Pawełczak — jednakże mnie, jako dyrektora wielkiej fabryki, raduje fakt jedności również i ze strony pożytku dla zakładów. Jednolita organizacja partyjna, licząca 1.600 członków, to ogromna pomoc w kierowaniu fabryką. Najważniejszych posunięć gospodarczych nigdy nie da się realizować tylko drogą środków administracyjnych. Świadoma wola pracujących, nastrój pracy i jeden organizator — partia monolit — to wielka pomoc przy wykonywaniu zadań i planów produkcyjnych. Wiele sobie obiecujemy po tym Kongresie — obecnie uzyskujemy potężne możliwości przezwyciężenia wszelkiego rodzaju przeciwieństw na naszej drodze.

Tow. **Mert Jerzy** — członek Komitetu Fabrycznego — były przewodniczący PPS PZPB Nr 5 — wciąż jeszcze żyje wspomnieniami podniosłej chwili ogłaszania aktu połączeniowego:

„To był naprawdę niezwykły, niezapomniany dzień. Wśród całej załogi panowała niekłamana radość. Każdy uważał ten dzień za najuroczystsze święto swego całego życia. Przemówienie tow. Bieruta wysłuchano w skupionej ciszy. Obecnie po Kongresie cieszy nas mocna postawa ideologiczna, którą uzyskała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Należy się zabrać mocno do pracy po linii wychowawczej, ideologicznej i politycznej.

Jednolite kierownictwo partyjne w zakładach ułatwi teraz realizację tych zadań, ułatwi także pokonywanie w naszych zakładach wszelkich trudności gospodarczych".

Tow. tow. **Pawlakowa i Piaszczyk** mówią przede wszystkim o wrażeniu, jakie wywarł na nich krzepiący na duchu referat tow. Minca — zwaszcza ta część, w której jest mowa o **planie sześcioletnim**:

„Plan sześcioletni to wielka nadzieja pracujących — mówią krótko — takiego planu nie można było by realizować bez jedności — bez jednolitej partii klasy robotniczej".

O jedności i planie sześcioletnim mówi także tow. **Siciński** z oddziału chemicznego:

„Nie z nieba spadło nam to zjednoczenie. Kilkadziesiat lat proletariat krwią płacił za realizację hasła „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się". Obecna jedność — to skutek długiej i wspólnej pracy komunistów i lewicowych członków PPS. Ta nasza jedność w Polsce nie podoba się ani naszej, ani zagranicznej reakcji. Ale my, polska klasa robotnicza, damy przykład całemu światu. Jednością silni będziemy pracować nie dla Marshallów — nie plan Marshalla mamy przed sobą — ale gigantyczny plan sześcioletni, nie plan Marshalla — ale plan pracujących. Zrealizujemy ten plan bez pomocy Marshallów — zrealizujemy go przy pomocy bratnich narodów Związku Radzieckiego — kraju socjalistycznego i krajów demokracji ludowej".

O sześcioletnim planie mówią niemal wszyscy moi rozmówcy. O sześcioletnim planie mówią także towarzysze na wybroczym zebraniu oddziału chemicznego. (B.

Pomoc dla dzieci i dorosłych

Miejska Opieka Społeczna czuwa!

W Spółdzielni tłok, że przecisnąć się nie można. Jedna z oczekujących kobiet informuje nas że to wydawane są na talony Opieki Społecznej produkty dla dzieci.

„Jest to dla nas i dla naszych dzieci miła niespodzianka, gdyż taki talon daje szereg wartościowych produktów."

Rzeczywiście, artykuły wyszczególnione na talonie, to 1 kg manny, pół kg. cukru, ćwierć kg masła, 1 kg jabłek, 10 świeżych jaj, 10 dkg czekolady i mleko w proszku. Talony takie wydaje się przede wszystkim dla dzieci do lat trzech, jednakże przy stwierdzeniu istotnej potrzeby granica wieku bywa przesunięta.

Opieka Społeczna, w grudniu wydała ok. 15 tysięcy talonów dla dzieci, które obecnie realizowane są w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Ponadto wydano w tym miesiącu ponad 10 tysięcy talonów dla dorosłych w ramach otwartej opieki terenowej. Talony te opiewają na 1 kg mąki, pół kg kaszy, pół kg cukru i pół kg tłuszczu. Z pomocy tej korzystają niezdolni do pracy, starcy i kobiety ciężarne, znajdujące się w złych warunkach materialnych. Specjalnie potrzebujący pomocy korzystają także z zasiłków pieniężnych w wysokości od 1000 do 2000 złotych. Co się tyczy dodatków na okres zimy, to podopieczni korzystający z opieki otwartej, otrzymali po 500 kg węgla na rodzinę, ogólnej wartości ponad 5 milionów złotych.

W dalszym ciągu przyjmuje się zgłoszenia będących w potrzebie i przeprowadza się kontrole w terenie, aby objąć jak największą ilość dzieci i starców.

(Es).

O Łodzi w kilku wierszach

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Łódzki Związku Młodzieży Polskiej składa tą drogą f-mie „Odeon" — Łódź, Piotrkowska 160 podziękowanie za wypożyczenie płyt patefonowych, wykorzystanych w „tramwaju propagandowym" w dniu przebiegu przez Łódź ZMP-owej Sztafety Kongresowej.

ZEBRANIE BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

W środę, dnia 29 grudnia br. o godzinie 18-ej w lokalu Archiwum Miejskiego Pl. Wolności 1 odbędzie się miesięczna konferencja z odczytem prof. dr. Zygmunta Jakubowskiego pt. „Powojenna powieść polska w jej wybitniejszych przejawach".

KONKURS LITERACKI DLA PISM CODZIENNYCH

W związku z Tygodniem Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w marcu 1949 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki wespół z Ambasadą Republiki Czechosłowackiej organizuje konkurs na najlepszy dodatek kulturalny, poświęcony Czechosłowacji, który się ukaże w ramach „Tygodnia" na łamach prasy codziennej.

Warunki i regulamin konkursu oraz wykaz przewidzianych nagród zostaną podane do wiadomości w najbliższym terminie.

Opóźnienia, które nie mogą się powtórzyć

Jak PZPB Nr 8 wykonały plan roczny

Może to powinno być nieco wcześniej, może stać ich było na większy wysiłek. Ale fakt, że na najtrudniejszym odcinku, jakim są w całym kraju przędzalnie średnioprzędne, wykonali swe zobowiązania pierwszomajowe świadczy, że ostatecznie nie jest tu tak źle i przy odrobinie dobrej woli ze strony wszystkich odpowiedzialnych za losy zakładu, to jest Dyrekcji, Partii i Rady Zakładowej, można będzie wiele jeszcze zdziałać.

Zobowiązanie pierwszomajowe brzmiało: Wykonamy plan do dnia 15-go grudnia.

Przędzalnia wypełniła swe zobowiązania dnia 13-go grudnia, czyli na dwa dni przed terminem; wykończalnia wykonała plan jeszcze wcześniej, tylko tkalnia pozostała w tyle, i osiągnęła swój cel dopiero 20-go grudnia.

Sukces przędzalni jest bezsporny — ale tkalnia zawiodła. Na początku roku wykonanie planu w tkalni szwankowało, ale już w kwietniu można było zanotować poważną poprawę i istniały nadzieje, że tkalnia nie tylko wypełni swe zobowiązania pierwszomajowe, ale je nawet przekroczy; tymczasem w czwartym kwartale wszyskie nadzieje runęły. Miejscowi towarzysze wysuwają oczywiście całą masę argumentów, wyliczają całą litanię obiektywnych, niezależnych od nich trudności, które ich rzekomo usprawiedliwiają.

Jako jeden z takich argumentów służy sprawa rozbudowy tkalni. Prawda, tkalnia się rozbudowuje, sprowadza się co raz to „nowe" krosna (nowe w cudzysłowie, gdyż to właściwie stare graty, które często trzeba gruntownie przerabiać) urządza się od podstaw całą fabrykę i roboty jest przy tym wszystkim masa. Ale jednocześnie faktyczne uruchomienie nadąża za uruchomieniem planowanym i ten czynnik w zasadzie nie powinien był spowodować załamania się planu.

Jest jeszcze sprawa przędzy z innych przędzalń.

Nie wiele jest takich tkalni, które pokrywają swe zapotrzebowanie wyłącznie produkcją własnej przędzalni. Przeważnie trzeba ten czy inny rodzaj przędzy sprowadzać z innych zakładów.

Wszędzie są owe trudności z opóźnieniami dostaw, ze złą jakością, z pomieszaniem przędzy, a pomimo to prawie wszystkie tkalnie wypełniły swe zobowiązania pierwszomajowe we wcześniejszym terminie i plany roczne wykonały o wiele wcześniej. niż „ósemka".

Niewątpliwie, trudności były i to nawet poważne. Ale wydaje nam się, że trudności te można było pokonać. Towarzysze w PZPB Nr 8 winni wziąć się rzetelnie w garść. Nie można żadną miarą pozwolić na to, by poważne, bądź co bądź, zakłady wlokły się w ogonie przemysłu bawełnianego. Tymbardziej, że jeżeli można było pracować dobrze i wykonać plan w roku 1947, jeżeli można było osiągać dobre wyniki w pewnych okresach 1948 roku, to w roku 1949-tym wysiłki muszą być uwielokrotnione.

Na wiosnę ropocznie sie się akcja remontów

zamieszkałych przez robotników domów prywatnych

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, gromadzący sumy, pochodzace z nadwyżek komornego, jakie płaci „inicjatywa prywatna", dysponuje w chwili obecnej 73 milionami zł. W połowie marca rozpoczną się remonty.

Naogół kwoty na fundusz napływają regularnie. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa pomiarów. 31 grudnia upływa ostateczny termin sporządzenia pomiarów wszystkich mieszkań na terenie Łodzi, wymierzone również mają być mieszkania, zajęte przez pracujących, chociaż ci nie podlegają dekretowi o podwyżce komornego. Chodzi tu wyłącznie o statystykę, oraz o zorientowanie się w wielkości i kolejność remonów. W interesie więc świata pracy leży jak najszybsze wykonanie pomiarów — tymczasem nikt się z tym nie spieszy.

Plan akcji remontów wiosennych opracowuje się obecnie na podstawie wniosków administracji domów, lub zrzeszenia właścicieli nieruchomości, oraz na wniosek Komitetu Domowego. Wnioski te powinny być zgodne ze stanem faktycznym, co w znacznej mierze przyśpieszyłoby akcję remontową. Na tej podstawie przeprowadzi się plan akcji remontów dla całego miasta.

Remonty będą przeprowadzane kolejno w różnych dzielnicach Łodzi, ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic robotniczych i domów zamieszkałych przez robotników. Prawdopodobnie w pierwszym etapie remontować się będzie domy na Chojnach, Bałutach i Widzewie. Wraz z remontem kapitalnym domów będzie się również malowało fronty, zakładało dokoła zieleńce, naprawiało chodniki. W ten sposób estetyczny wygląd Łodzi również wiele zyska.

Roboty remontowe będzie prowadziło Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Ponieważ jednak Fundusz ma zamiar uruchomić na ten cel około pół miliarda złotych, prawdopodobnie MPB przekaże szereg robót przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym. (m. z.).

Leczenie ułomności i wad charakteru

4 Poradrie Państw. Instytutu Higieny Psychicznej w Łodzi

Istniejący w Łodzi, przy ul. Narutowicza 59-a **Państwowy Instytut Higieny Psychicznej** jest placówką, podległą Ministerswu Zdrowia. Instytut prowadzi **cztery poradnie**: leczniczo-wychowawczą dla dzieci, poradnię psychologicną dla dorosłych, pedo-kryminologiczną i zawodową.

Poradnia leczniczo-wychowawcza dla dzieci zajmuje się dziećmi, mającymi trudności w nauce, nerwowymi, nieposłusznymi, takimi, które uciekają z domu, kłamią, uciekają ze szkoły. Taki młodociany pacjent poddawany jest szczegółowym badaniom lekarskim i psychologicznym, mającym na celu wykrycie oraz usunięcie przyczyn jego stanu i zachowania.

Jeśli chodzi o **poradnię dla dorosłych**, leczone tu są depresie psychiczne, nerwowość, udziela się porad w najrozmaitszych trudnościach psychicznych. W wypadku cięższych zaburzeń, których nie można wyleczyć w instytucie — chorych kieruje się do domów zdrowia. Instytut zajmuje się ponadto opieką nad ludźmi wychodzącymi z zakładów psychiatrycznych, aby zapobiec ewentualnemu powrotowi choroby.

Poradnia pedo-kryminologiczna zajmuje się młodocianymi przestępcami, kierowanymi tu przez sąd dla nieletnich. Są oni poddawani badaniom — bada się również środowisko, w jakim się znajdują, aby stwierdzić, czy na drogę przestępstwa popchnęło ich otoczenie, złe warunki materialne czy też uraz psychiczny W wypadku stwierdzenia, że otoczenie nakłania dzieci do przestępstwa kieruje się je do Domów Dziecka.

Niezmiernie ciekawą placówką jest poradnia dla leczenia wad wymowy dla dzieci i dorosłych. W Instytucie prowadzi się specjalne komplety Lekcje odbywają się 2 i 3 razy w tygodniu.

Poradnia zawodowa zajmuje się młodzieżą kończącą szkołę powszechną, bada, jakie są możliwości dalszego kształcenia. Drogą badań testowych i innych ustala się, do jakiego zawodu nadaje się dana osoba.

Leczenie w Instytucie dla dzieci, kierowanych przez Opiekę Społeczną jest bezpłatne. Dla dzieci, które przychodzą z rodzicami prywatnie, opłata za leczenie wynosi 150 zł — dla dorosłych — 300 zł., a dla dorosłych, studiujących również 150 zł.

Przy leczeniu zachowywana jest **całkowita dyskrecja**. Dorośli przychodzący po poradę, mogą nawet nie podawać swoich nazwisk, tylko pseudonimy. (s.w.)

Wykrycie potajemnych bimbrowni

W związku z podwyższeniem cen wódki „bimbrarze" zaczęli znów uprawiać nielegalny proceder uruchamiania potajemnych gorzelni.

Funkcjonariusze I Komisariatu MO urządzili onegdaj o godz. 22-ej obławę na terenie 10 i 12 Komisariatu w wyniku której wykryli 3 potajemne bimbrownie.

U Antoniego Syguły przy ul. Limanowskiego 150 milicjanci znaleźli 2 wiadra tak zwanego zacieru do pędzenia bimbru, u Antoniego Kobrzyckiego przyrządy do pędzenia bimbru i 1 wiadro zacieru, a Jana Denusa zastali na „gorącym uczynku" —właśnie w czasie pędzenie bimbru, kiedy bimber już gotowy sączył się z aparatu do specjalnego naczynia.

Wszystkich trzech „bimbrarzy" **zatrzymano i przekazano do dyspozycji Komisji Specjalnej.**

Kurs instruktorów organizacyjnych Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni

Od dnia 1 grudnia trwa w Łodzi kurs instruktorów organizacyjnych dla Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Kurs ten trwać będzie do 1 marca. Uczestniczy w nim 125 słuchaczy, w tym 13 kobiet.

Zadaniem kursu jest wyszkolenie instruktorów organizacyjnych dla PZGS-ów w całej Polsce. Nowo wyszkoleni instruktorzy przeprowadzać będą kontrolę działalności PZGS i należących doń spółdzielni oraz będą usprawniać działalność tych spółdzielni.

—o—

Kredyty dla członków ZSCh

Gmina Lubianków w powiecie łowickim otrzymała w miesiącu grudniu 400 tys. złotych kredytów. Kredyty te rozprowadzone zostaną pomiędzy członków ZSCh, mało- i średniorolnych chłopów w celu polepszenia gospodarstw rolnych, sprzętu rolniczego, oraz stanu pogłowia hodowlanego.

Pomoc Państwa dla mało- i średniorolnych

- musi być w pełni i jak najlepiej wykorzystywana

Są różne sposoby niesienia pomocy mało- i średniorolnym chłopom. Jeden z nich, to czujność i wrażliwość na wszystkie przejawy krzywdy chłopskiej, na wszystkie bieżące trudności, życia drobno- i średniorolnego chłopa. Czujność, polegająca nie tylko na rejestrowaniu faktów, ale i na szukaniu środków zaradczych. Ta metoda dała już poważne wyniki.

Krzywdził chłopów pracujących system udzielania kredytów, wymagający żyra na wekslu i system ten został zniesiony na rzecz zwykłych zobowiązań, które dodatkowo gwarantuje podpis żony, lub dorosłego dziecka. Krzywdził chłopa lichwiarski proceder ściągania przedwojennych należności, które z setek złotych rosły w setki tysięcy. I ten proceder został w ostatnich dniach zakazany.

Przykładów tego rodzaju spraw jest wiele. Na jednym ze zjazdów chłopi małorolni skarżyli się na opłaty w szkole powszechnej. Jeden z nich powiedział: „Nie mogę płacić tyle, co inni i mojemu dziecku jest w szkole źle". Oto jeszcze jedna bolesna sprawa, która czeka rozwiązania. Stawiać takie sprawy, sprawy najbiedniejszych chłopów i szukać ich rozwiązania to znaczy dobrze służyć sprawie pomocy dla drobno- i średniorolnych chłopów.

Inna droga, wiodąca do tego samego celu, to **należyte uwzględnienie spraw drobno- i średniorolnych chłopów w pracach aparatu rządowego, spółdzielczego i samorządowego.** Trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie sprawy przybierają obrót pomyślny. Już niedługo będziemy mogli publikować cyfry Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949. Cyfry te w wielu podstawowych dziedzinach, w zakresie popierania upraw zbożowych, specjalnych, a zwłaszcza hodowli, znacznie przewyższają poziom przewidywany na podstawie dotychczasowego tempa wzrostu nakładów w rolnictwie. Uchwalony jeszcze na ten rok plan podniesienia wydajności pól i inwentarza żywego w gospodarstwach mało- i średniorolnych przewidywał między innymi organizację 1105 ośrodków maszynowych, rozprowadzenie w gospodarstwach mało- i średniorolnych 602.000 ton nawozów sztucznych, wybudowanie 10.000 wzorowych gnojowni, uszczelnienie dna 10.000 obór, zorganizowanie bloków nasiennych, budowę 2.000 silosów, założenie 30.000 ogródków przydomowych dla poprawienia wyżywienia rodzin, posadzenie 1.000.000 sztuk drzewek owocowych, rozprowadzenie materiału budowlanego itd. Jest to przy tym tylko jeden z odcinków znacznie szerszego planu.

Już dziś można stwierdzić, że ten program w wielu dziedzinach został przekroczony. Program na rok 1949 jest znacznie szerszy.

Jak nazwać tę formę pomocy dla mało- i średniorolnych?

Jest to pomoc wytwórcza — pomoc potęgująca ich możliwości wytwórcze, potęgująca wyniki ich gospodarki. Słowem pomoc, podnosząca dobrobyt chłopów pracujących. Zabiegać o to, aby pomoc ta była jak największa, aby aparat państwowy, spółdzielczy i ZSCh, jak najlepiej spełniał zadania związane z doprowadzeniem jej do tych, dla których jest przeznaczona: to **niewątpliwie dobrze służyć sprawie pomocy dla mało- i średniorolnych.**

Jest jeszcze trzecia dziedzina i trzecia metoda realizowania pomocy dla chłopów pracujących. Jest to dziedzina ich własnej pracy i metoda, **którą tylko oni sami mogą skutecznie zastosować.**

Nie wystarczy usuwać rażące niesprawiedliwości, nie wystarczy gromadzić i przeznaczać środki na pomoc wytwórczą nie wystarczy nastawiać cały aparat rządowy, spółdzielczy i samopomocowy. Pomoc wytwórcza dla chłopów pracujących będzie w pełni skuteczna, **jeśli chłopi, pomagając sami sobie, zorganizują się dla jej należytego wykorzystania.**

I tu stajemy wobec zagadnienia zorganizowania się samych chłopów, na stopniu gromady, na zasadach samopomocowości.

Chodzi o samopomocową organizację mało- i średniorolnych chłopów w gromadzie. Chodzi o organizację, która umożliwia im wykorzystanie pomocy wytwórczej **i podniesienie dochodowości własnych gospodarstw.**

Czy drobny lub średni chłop może odstawiać codziennie kilka, a nawet kilkanaście litrów mleka do mleczarni, czy może na własną rękę zabiegać o kontrakt, o kredyt, o paszę, o nawozy, o materiał budowlany, czy może to wszystko w małych ilościach zwozić? Oczywiście, że nie. Choćby dlatego, że nie ma konia. Choćby dlatego nie, że gdyby i koń był, przy małych ilościach i własnym koniem nie warto, często po parę razy, obracać.

Jaki stąd wniosek?

Oto trzeba w ramach Koła Gromadzkiego ZSCh zorganizować się w gromadzie na zasadach samopomocowych. Zorganizować się, aby sobie wzajemnie pomagać w osiąganiu jak najlepszych wyników w swoich własnych gospodarstwach.

Nowy ekwipunek dla Ośrodków Maszynowych

w województwie łódzkim

W pierwszym półroczu 1949 r. ośrodki maszynowe na terenie województwa łódzkiego otrzymają szereg nowych zestawów maszyn. W chwili obecnej w ośrodkach tych znajduje się dwanaście ciągników przeważnie typu Lanz-Buldog. Do 1 czerwca ośrodki otrzymają 60 traktorów czeskich typu „Zetor".

Poza tym nadejdzie 17 siewników nawozowych również produkcji czeskiej typu „Novitas". Ośrodki posiadały dotychczas 260 siewników rzędowych. Przed rozpoczęciem akcji siewnej jednak nadejdzie jeszcze 60 krajowych siewników rzędowych.

Jak widzimy, w ciągu nadchodzącego półrocza zestaw maszyn rolniczych w ośrodkach ulegnie ogromnemu zwiększeniu.

Czytelnicy piszą

O czym radzili samopomocowcy w Czermnie

Ostatnio odbył się walny zjazd delegatów kół gromadzkich w Czermnie celem dokonania wyboru Zarządu Gminnego ZSCh. Referat na temat „Cele i zadania ZSCh w ogólnej gospodarce państwowej" wygłosił ob. Liczbik, zaś tow. Kania mówił na temat „Jaki powinien być zarząd gminny Związku Samopomocy Chłopskiej". W swoim referacie zwrócił się on do zebranych z apelem, aby wybrali sobie zarząd, który będzie naprawdę pracował dla dobra wsi. W dalszym ciągu swego referatu omówił zbliżającą się uroczystość otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego i jego znaczenie dla klasy robotniczej.

W dyskusji, jaka się wywiązała po referacie, omawiano bolączki i niedociągnięcia w dotychczasowej pracy. A więc brak wielu artykułów w spółdzielni, brak też w spółdzielni tłuszczów jak słonina, oraz brak wędlin. Jeden z rolników ob. Ociapa Leon narzekał na to, iż nie ma komu sprzedać wykarmionych wieprzów, bo do Żarnowa jest 17 km., do Przedborza 11 km. Dużo rolników nie posiada koni, aby móc zawieźć sztuki utuczone na rynek.

W dniu 7 grudnia ob. Ociapa był świadkiem w Przedborzu przeprowadzania skupu przez jakąś firmę, na której aucie mieścił się napis Kraków — Kielce — Łódź. Przedstawiciele tej firmy kupowali sztuki bez wagi „na oko", naturalnie krzywdząc rolnika. Zaistniał mianowicie tego rodzaju fakt, że świnia była ważona w domu i miała wagę 150 kg., natomiast kupujący ocenił ją „na oko" na 120 kg. i za więcej nie chciał zapłacić. Świń było bardzo dużo, tak, że rolnik, chociaż przekonany o swojej krzywdzie, zmuszony był sprzedać swoją sztukę, ponieważ potrzebował pieniędzy. Wobec zaistnienia podobnych wypadków ob. Ociapa zaproponował, aby spęd odbywał się w Czermnie, dzięki czemu nie straci się ani pieniędzy, ani czasu na przewożenie świń do miasta.

W odpowiedzi członek zarządu Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" poinformował zebranych, iż zarząd ma zamiar w nowym roku uruchomić warsztat rzeźnicki celem zaopatrzenia mieszkańców gminy w słoninę, mięso i wędliny. Ponieważ bardzo często obserwujemy pewne niedociągnięcia, ob. Stanisław Orłowski zwrócił się z apelem do zebranych, aby o wszelkich zauważonych nadużyciach i przestępstwach meldowali natychmiast przedstawicielom odpowiednich władz. W związku ze spędem, nowoobrany zarząd przyrzekł poinformować się u władz, czyby nie dało się zorganizować spędów na terenie naszej gminy. Pod koniec zebrania jeden z rolników zwrócił się z zapytaniem — „jak to jest z tymi proszkami od bólu głowy i zębów, przecież ta sprawa była poruszona w swoim czasie w „Głosie Chłopskim", a rezultatów nie ma i proszków nie ma".

Sądzimy, że teraz sprawa ta zostanie załatwiona.

SAMOPOMOCOWIEC

Wypełniliśmy nasze zobowiązania

i zabieramy się do dalszej pracy

Tow. Redaktorze!

W dniu wyborów do nowego zarządu ZSCh, to jest 14 października uchwalono u nas rezolucję, w której zobowiązano się do wykonania pracy przy reperacji drogi i oczyszczenia rowów długości 3 klm. na, cześć Zjednoczenia bratnich partii robotniczych.

Meldujemy, że praca ta została ukończona 8 grudnia o godz. 4-ej po południu.

Gromada nasza pracą pozdrawia sojusz bratnich partii, życząc im owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej i mas pracujących.

Gromda nasza nie poprzestaje na tym, że wykonała swoje zobowiązania dla uczczenia Kongresu. Nowy zarząd gromadzki ZSCh. przystąpił solidnie do pracy. Staramy się o przejęcie majątku Chażew, który już od trzech lat leży ugorem. Chcemy zlikwidować każdy metr odłogu, zakładamy hodowlę ryb w naszej gromadzie i wykorzystujemy wszystkie wody zamknięte. Zakładamy także ośrodek maszynowy, lecz potrzeba by nam tu było trochę kredytów. Może jakaś instytucja przyjdzie nam z pomocą. Zakładamy także świetlicę, budujemy doły silosowe na dużą skalę, ponieważ większość obywateli przekonała się o ogromnym znaczeniu pasz kiszonych. Jednym słowem chcemy wprowadzić naszą wieś na nowe tory rozwoju i kultury.

M. Dzwonnik — sekretarz ZSCh.

Głowno ma głos

UPRZYSTĘPNIĆ TEATR NASZEJ MŁODZIEŻY

Ob. Redaktorze!

Czyby za pośrednictwem Waszego pisma nie można byłoby usunąć kilku bolączek uczącej się młodzieży w Głownie? Wydaje mi się, że ten list odniesie właśnie za waszym pośrednictwem pożądany skutek.

Bardzo powściągliwie, ale powiedzmy dwa razy do roku, przydzielane są bilety ulgowe do teatru dla młodzieży szkolnej. (Głowno posiada trzy gimnazja oraz trzy podstawowe szkoły). Bilet niedrogi, ale dołączywszy koszta podróży do Łodzi, trzeba na jedno przedstawienie wpłacić 300 zł. Nie znam drogi ani formalności, jakie winny być załatwiane celem uzyskania ulgi zbiorowej dla uczącej się młodzieży. Wiem, że wycieczki zbiorowe korzystają z ulgowych przejazdów. Myślę, że dyrekcje szkół winny robić jak najdalej idące starania, aby młodzież taniej i częściej uczęszczała do teatru.

Były kukiełki wszechświatowej sławy Obrazcowa. Jest otwarty w Łodzi popularny teatr „Melodram". Czyby więc nie można tych widowisk uprzystępnić młodzieży zamiejskiej?

Członkini Ligi Kobiet
(adres i nazwisko znane redakcji).

RADY gospodarskie

Prosiętom trzeba dać troskliwą opiekę

Mimo, że mamy w tym roku dość paszy i świnie mnożą się szybko, wciąż odczuwa się brak mięsa i tłuszczu. Jedną z przyczyn tego stanu to duże straty małych prosiąt. Właśnie na prosięta należy zwrócić większą uwagę niż dotąd, należy otoczyć je większą troskliwością zawczasu, jeszcze przed oprosieniem.

Przede wszystkim maciorę na oprosieniu należy oddzielić od innych świń. Chlew dla niej winien być obszerny, widny i suchy. Na podściół używać długiej sieczki lub krótkiej słomy, gdyż w długiej prosięta zagrzebują się i łatwiej o uduszenie. Nie używać w tym czasie torfu na ściółkę, gdyż prosięta zjadają go chętnie, co powoduje zapalenie żołądka. Dla zabezpieczenia prosiąt od zgniecenia, dobrze jest dać przy ścianach chlewka mocną barierkę, oddaloną od ściany i podłogi o 15 cm. Maciora nie może wtedy położyć się przy ścianie i nie przydusi prosiąt.

W czasie prosienia nie odstępować od maciory, aby w razie potrzeby można było pomóc. Prosieta po urodzeniu należy obejrzeć i chore, sine i kaleki usunąć. Chcąc mieć prosięta jednakowo rozwinięte, wyrównane, należy odrazu gorsze dosadzić do środkowych sutek. Również później można je odsadzić. Prosięta 3—4 tygodniowe można w pogodne dni wypuszczać na okólnik, ruch i powietrze dobrze im zrobią. Do dobrego rozwoju kości dodawać prosiętom mieszankę mineralną, złożoną ze szlamu stawowego, węgli drzewnych, tłuczonych skorupek jaj, drobno tłuczonej cegły i soli kuchennej.

Bardzo dobre jest dawanie maciorze soli i kredy szlamowanej. Gdy prosięta dużo ryją w oborniku lub piją gnojówkę, wtedy ta mieszanka jest im koniecznie potrzebną.

Gdy prosięta zaczynają wchodzić do koryta matki, jest to właściwa pora do rozpoczęcia dokarmiania. Jeśli część klatki jest odgrodzona, lub prosięta mają dostęp do sąsiedniej zagrody, należy postawić tam korytko z jedzeniem; w przeciwnym razie wypuścić maciorę na okólnik, a gdy prosięta zgłodnieją dać im ciepłego mleka krowiego rozrzedzonego na pół z wodą. Po paru dniach dawać 1 część mleka pełnego na 2 chudego i w ilości do ćwierć litra na prosię i na raz.

Po tygodniu można do mleka dodawać krupniku z kaszy jęczmiennej, stopniowo dodając do niego miałkich otrąb pszennych i mąki owsianej. Z czasem można dodawać mączkę kostną i mięsną na 9 części kaszy i otrąb 1 część mączek. Karmić prosięta często lecz w małych ilościach, usuwając zawsze niezjedzone resztki.

W tym okresie nie powinno się dawać prosiętom ziemniaków, gdyż działają one tucząco, a prosięta nie powinny być zapasione. Jest to szczególnie ważne u prosiąt rasy gołębskiej i innych łatwo zapasających się.

Prosięta przeznaczone na tucz odsadzić po 6—8 tygodniach, hodowlane po 8—10 tygodniach. Czynić to należy stopniowo, przez odgrodzenie prosiąt i dopuszczanie ich początkowo 3 razy na dzień, potem dwa, raz i wreszcie odłączyć zupełnie.

TEATRY

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Codziennie o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem" w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Biernacki, Bołkowski, Borowski, Dejunowicz, Dytrych, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Ordon, Wojciechowski, Woźniak, Żukowski i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19 min. 15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem Sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

TEATR „OSA" Traugutta 1 (w sali „Syreny")

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu" Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19,15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow".
Kasa czynna od 12. Tel. 123-02

TEATR KUKIEŁEK RTPD Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „CZARODZIEJSKI KALOSZ" — widowisko otwarte.

KINA

ADRIA — „Noc grudniowa"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film niedozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Pontcarral"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kobieta sama"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 43"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21

HEL (dla młodzieży) — „Dzieci ulicy"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

POLONIA — „Słońce wschodzi"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Krakatit"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Nauczycielka wiejska"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Harry Smith odkrywa Amerykę"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Pieśń tajgi"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Aleksander Matrosow"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — [illegible]
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

ŚWIT — „Zygmunt Kłosowski"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Przysięga"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Ludzie bez skrzydeł"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Ulica złoczyńców"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

WŁÓKNIARZ — „Słońce wschodzi"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony od lat 14

WOLNOŚĆ — „Podrzutek"
godz. 16, 18.20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Bohaterowie pustyni"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

D-03246

SPORT SPORT SPORT

Sport w Związku Radzieckim

nie zna „pseudoamatorstwa"

— Nie wierzcie tym, którzy wam mówią, że w ZSRR sport jest uprawiany przez zawodowców — powiedział na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu lekkoatletów łódzkich wiceprezes PZLA dyr. Askanas. Sportowcy radzieccy to ludzie pracy, pracy nie raz o wiele cięższej niż wasza.

Czy istotnie w sporcie radzieckim istnieje zawodowstwo?

Pytanie to interesuje dzisiaj wszystkich, gdyż wyczynowy sport radziecki osiągnął tak wysoki poziom, że trudno nam wszystkim uwierzyć, aby amatorzy mogli osiągnąć tak dobre wyniki.

Kto jest amatorem, a kto zawodowcem? W praktyce nie raz bardzo trudno jest rozgraniczyć te dwa pojęcia, w teorii wygląda to o wiele prościej. Za amatora uważać należy sportowca, który nie pobiera wynagrodzenia pieniężnego za starty na zawodach i dla którego sport nie staje się głównym źródłem utrzymania. Sportowiec amator, sport uprawia tylko dla własnej przyjemności, a źródłem jego utrzymania jest zawód przez niego wykonywany. Za zawodowca natomiast uchodzi ten, który poza uprawieniem sportu nic nie robi i żyje tylko ze sportu.

Poza tymi dwoma pojęciami zawodostwa i amatorstwa w ZSRR nie istnieją żadne inne. W Związku Radzieckim nie znane jest zupełnie tak zwane pseudoamatorstwo, tak popularne na Zachodzie, a częściowo i u nas, jeżeli więc pomimo tego posądza się często najlepszych radzieckich sportowców o zawodowstwo, a częściej jeszcze o pseudoamatorstwo, to dlatego, że w sporcie światowym nie zostało dotychczas pojęcie amatorstwa skonkretyzowane tak wyraźnie jak w ZSRR. Wiemy, że każda Federacja Międzynarodowa posiada swoje własne kryteria amatorstwa w sporcie, często zupełnie różne od Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i że wielu wybitnych sportowców nie wyłączając nawet mistrzów olimpijskich często nie zasługują na miano amatorów.

W całym świecie przyzwyczajono się sport zawodowy wyżej stawiać od amatorskiego, no bo przecież zawodowiec musi dbać o swą formę i wyniki, jeśli nie chce umrzeć jak to się mówi z głodu. I istotnie w całym niemal świecie wyczynowy sport zawodowy stoi wyżej od amatorskiego, jedynie tylko w ZSRR amatorzy często nie tylko dorównują zawodowcom, ale nawet ich przewyższają: to też stąd to błędne często mniemanie, że w ZSRR istnieje tylko sport zawodowy.

Tajemnica wspaniałych wyników sportowców — amatorów radzieckich leży w tym, że wybitniejszymi zawodnikami amatorami opiekują się bardzo troskliwie stowarzyszenia sportowe, do których należą dalej ich ojczyste republiki i wreszcie państwo radzieckie.

W ZSRR wybitny zawodnik otrzyma wszystko, co mu do uprawiania jego sportu jest potrzebne i do tego, aby mógł utrzymać się u szczytu formy. Na utrzymanie swoje i rodziny musi pracować w swym zawodzie, a więc jako robotnik, rolnik, czy pracownik umysłowy. Mając tak doskonałe warunki uprawiania sportu nic dziwnego, że amatorzy osiągają w ZSRR wyniki nie gorsze od zawodowców.

Jak widzimy, podejście do problemu amatorstwa i zawodowstwa jest w ZSRR o wiele prostsze i uczciwsze niż w zakłamanych krajach o ustroju kapitalistycznym, w których wyzysk jest dobrem najwyższym. Iluż to wykolejeńców życiowych staje się często tam z wybitnych niegdyś sportowców, gdy minie ich forma i wyniki. Większość z nich będąc „pseudo amatorami" nie posiada zazwyczaj żadnego zawodu i nie wie co dalej ze sobą robić, kończąc często życie w przytułkach dla nędzarzy.

W sporcie radzieckim jest jeden zwyczaj nie spotykany gdzie indziej, a mianowicie tak zwane premie pieniężne za wybitne zasługi sportowca dla państwa. Otóż bywały niekiedy wypadki, że tego rodzaju premie otrzymywali i amatorzy za pobicie rekordów światowych, czy zdobycie mistrzostw świata czy Europy, czy przez to jednak sportowiec taki stał się zawodowcem? Nie. Przecież jeśli z zawodu był on nauczycielem, urzędnikiem czy oficerem, to po otrzymaniu premii nadal nim pozostanie. Premia nie jest zapłatą, a jedynie dowodem uznania rządu dla obywatela. Premie pieniężne przyznawane są zresztą nie tylko sportowcom, ale zdobyć je mogą wszyscy, gdyż przyznawane są one za zasługi w każdej dziedzinie pracy i życia i połączone są najczęściej z najwyższymi odznaczeniami państwowymi — orderami i medalami.

Sport radziecki jest amatorskim naprawdę. Wszelkie plotki i zarzuty pod tym względem wynikają ze złośliwości i zawiści tych, którym nie w smak jest potęga sportu radzieckiego i jego sukcesy na arenie międzynarodowej.

ŁKS - „Pomorzanin" (Toruń) 0:2

Pierwszy występ hokeistów łódzkich zakończył się porażką

W dniu wczorajszym na lodowisku ŁKS-u rozegrany został towarzyski mecz hokejowy pomiędzy zespołami „Pomorzanina" z Torunia i gospodarzy. Zawody rozpoczęły się z dużym opóźnieniem, bowiem trzeba było czekać na zjawienie się zespołu „Pomorzanina". Oczekiwanie na rozpoczęcie zawodów, część publiczności (ta młodsza) uprzyjemniała sobie rzucaniem grudek śniegu z jednej strony bandy na drugą. Nie zawsze jednak grudki te padały na widzów, a przeważnie na lodowisko, które i tak już było bardzo miękkie, a przez śnieg stało się wprost niemożliwe do kontynuowania zawodów. Nie znalazł się jednak nikt z organizatorów aby przerwać tę niemądrą zabawę, nie znalazł się również nikt aby usunąć śnieg. Ponieważ lód był zbyt słaby, w niektórych miejscach wkrótce poczęła przeświecać ziemia.

Same zawody stały na niskim poziomie. Nie należały one do zbyt interesujących, jedynie dwa razy były ciekawe momenty pod bramką gości i raz pod bramką gospodarzy.

„Pomorzanin" z Torunia zaprezentował się pod każdym względem lepiej niż ŁKS. Zawodnicy „Pomorzanina" byli przede wszystkim szybsi. Stosunkowo najlepiej wypadł Osmański, dusza zespołu, zawodnik, który prawie grał cały mecz. Dobrze również zagrał Rypeść oraz zdobywca dwóch bramek — Dybowski. Bramkarz Trenk bronił przytomnie i z powodzeniem.

W ŁKS-ie nic się nie kleiło. Ubytek takich zawodników jak Czyżewski, Sokołowski i inni dał się bardzo odczuć. Łodzianie grzeszyli brakiem szybkości oraz gry kombinacyjnej. Pod koniec chcieli oni za wszelką cenę uzyskać honorowy punkt jednak bezskutecznie.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

„Pomorzanin": Trenk, Osmański, Brzeski, Głowiński, Hejnowicz, Rypeść, Dybowski, Kucharski i Wilczyński, ŁKS: Makutynowicz, Król, Kelm, Starzewski, Rączko, Meternich, Łapczyński, Pruszkiewicz, Glamaczyński, Koczewski i Chodakowski. Ogólny wynik 2:0 dla gości.

Zawody prowadzili: Brzeziński i Lange.

Publiczności zgromadziło się około 2 tysiące.

Na lodowisku w Pradze

Druga porażka »Racing Clubu«



Czołowa drużyna hokejowa Francji „Racing Club de Paris" rozegrała w Pradze drugie z kolei spotkanie międzynarodowe, mając za przeciwnika reprezentację hokejową Czechosłowacji. Hokeiści francuscy, którzy w poprzednim spotkaniu przegrali z LTC (Praga) 6:10 doznali ponownej porażki, ulegając reprezentacji CSR 3;8.

Piłkarze norwescy remisują w Egipcie

OSLO (obsł. wł.). Piłkarska reprezentacja Norwegii rozegrała w Aleksandrii międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Egiptu, uzyskując wynik remisowy 4:4.

Co słychać w boksie?

Zryw ze Swiętochłowic walczyć będzie w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w dniu 6 stycznia przyjeżdża do Łodzi drużyna „Zrywu" ze Świętochłowic, która zmierzy się z pięściarzami ŁKS-u. Ze względu na dość wysoki poziom sztuki bokserskiej gości, mecz zapowiada się bardzo interesująco, tym bardziej jeszcze, że w ŁKS-ie prawdopodobnie wystąpi już Marcinkowski.

Polska - CSR w lekkiej atletyce

Po ostatecznym uzgodnieniu z Czechosłowackim Związkiem Lekkoatletycznym PZLA ustalił definitywnie terminy spotkań z Czechami: 18 i 19 czerwca 1949 — spotkanie reprezentacji kobiecych Polski i Czechosłowacji. 25 września 1949 r. — mecz lekkoatletyczny mężczyzn Warszawa — Praga, w Pradze.

Włoszka mistrzynią Europy na wrotkach

RZYM (obsł. wł.) W San Remo zakończyły się mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na wrotkach w konkurencji kobiecej. Tytuł mistrzyni zdobyła Włoszka Rio, uzyskując 942 pkt., przed Angielką Phetean — 908.7 pkt. i Belgijka van Aken